

Straż Polska

Dziennik polityczny i społeczny.

Redakcja i administracja ul. Przejazd № 8, skrzynka pocztowa 132.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z odnośnieniem do domu miesięcznie mk. 5,50
kwartalnie „ 16,50

Cena pojedynczego numeru 25 fenigów.

Administracja otwarta od godz. 7 rano do 7 wieczór, w niedziele i święta od 7 do 10 rano. Redakcja czynna od godz. 5 do 10 wiecz. codziennie.
Redaktor przyjmuje od 4 do 6.

OGŁOSZENIA: Nadesłane przed tekstem i w tekście wiersz 2 mk. Nekrologja — 1 mk. Reklamy po takcie (4 szp) — 1 mk. Zwyczajne (6 szp.) — 60 fen. Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej 1 mk.

Teatr Polski

Cegielińska 63,
pod dyrekcją: Fr. Rybczowskiego.

Niedziela, 6 kwietnia po poł. o g. 3 (ceny zwyczaj.)
„**ORLE**” 66 Dramat w 6 aktach
E. Rostanda.
Wieczorem o godzinie 7.30
„**DEMON ZIEMI**” 64 Tragedia w 4 aktach
z prof. Fr. Wedekinda

Poniedziałek, 7 kwietnia

Przedstawienie amatorskie

Wtorek, 8 kwietnia

„ORLE”

Dramat w 6 aktach Edmunda Rostanda

Tydzień pracy dla żołnierza.

W celu umożliwienia Dowództwu Wojskowemu u mundurowania żołnierzy garnizonu łódzkiego już na święta Wielkanocne otwieramy na okres od 7 do 12 kwietnia szwalnię w kasynie oficerskiej przy ul. Piotrkowskiej № 243 i zwracamy się do wszystkich gotowych do czynnej pomocy Obywaterek i Obywateli m. Łodzi z gorącym wezwaniem do współpracy.

Szwalnia zaopatrzona będzie w gotowe do szycia całkowicie przykrojone materiały, jako też wszystkie przybory. Siły fachowe dla dozoru technicznego będą na miejscu. Posiadaczy maszyn do szycia prosimy o wypożyczenie ich. Maszyny będą odebrane przez władze wojskowe i następnie odstawione na miejsce. Koszty zgłoszenia przyjmuje i udziela informacji Biuro Towarzystwa (Piotrkowska 96, I p.) w piątek od 10 do 2 pp. i od 4 do 6 w., oraz w soboty i niedziele od 10 do 2 po poł. Niech każdy, kto może, ofiaruje choć kilka godzin pracy dla obrońców Ojczyzny.

Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza polskiego.

Z SEJMU.

Sesja pierwsza, posiedzenie 26-te.

Wrażenia

(telef. od własn. koresp.)

Długo oczekiwane rozwiązanie przedstawicielstwa Wielkopolski zostało ostatecznie ustalone na wczorajszym posiedzeniu.

Wnioski komisji konstytucyjnej przedstawiał poseł Kiernik piastowiec, a strasząc się one w wyznaczeniu Wielkopolsce czterech okręgów wyborczych z komitetami wyborczymi w Poznaniu, Ostrowiu, Gnieźnie, Mogilnicu; razem Wielkopolska da 42 posłów.

Jak informują nas przybycia posłów z Wielkopolski do Sejmu należy oczekiwać z początkiem maja r. b. Mandaty obecnych posłów Wielkopolski w Sejmie w myśl ustawy wygasają.

W dyskusji wielkie wrażenie wywarła mowa ks. Stychla, który w formie bardzo ostrej krytykował lewicę za jej nieprzejednaną i złowrogie stanowisko względem wszystkich co jest z Wielkopolski.

Podczas wtrętów (zwischenrufów) w czasie mowy ks. Stychla rzucano pod adresem lewicy: „Wy się nie spodziewajcie ztamtąd wielu mandatów”.

Karykaturalnie tak pod względem wypowiedzenia jak i treści okazała się mowa Niedziałkowskiego, najmłodszego z klubu socjalistycznego, a wyznaczonego (o ironjo) do prz. mowień wielkiej wagi. Oczywiście, że mowa ta nie przedstawiała żadnego interesu, a była jednym stekiem wymysłów pod adresem Wielkopolski i insynuowała a priori nadużycie wyborcze w Poznańskim.

Wogóle, nawet w sferach lewicy taktyka systematycznej krytyki, tego wszystkiego co się dzieje w Wielkopolsce, budzi wielki niesmak.

Dyskusja dalsza w sprawach aprowizacyjnych wywołała niesłychane zainteresowanie. Punktem centralnym były dwie mowy J. Dąbskiego (piastowca) za wprowadzeniem wolnego handlu i ministra Minkiewicza za utrzymaniem status quo. Tylko tych przemówień izba słuchała w skupieniu. W czasie przemówień innych mówców tworzyły się grupy, które bardzo żywo omawiały dyskutowaną kwestję, grupy te tworzyły się we wszystkich obozach i reprezentanci wszystkich ugrupowań dyskutowali ze sobą. Jedyne w ostatnich pustych ławkach zasiedli sobie dwaj towarzysze ex ministrowie p. Moraczewski i baron Ziemiński i coś ze sobą zawzięcie dyskutowali.

W rezultacie sprawę znowu odesłano do komisji, a na żądanie posła Diamanda postanowiono wznówić, na poniedziałkowym posiedzeniu.

Jest to charakterystyczna cecha taktyki socjalistów, którzy „zagadują” każde posiedzenie.

Poseł Głabiński zwrócił uwagę Diamandowi że niema pewności, jeśli socjaliści w dalszym ciągu będą wygłaszać obstrukcyjne mowy, wątpi czy uda się załatwić sprawę w Komisji przed świętami Wielkiejnocy. Warto zaznaczyć, że poseł Głabiński zapowiedział wniesienie wniosku bardzo ostrej treści przeciwko paskarzom, żądający nałożenia kar na nich aż do kary śmierci. Poza tym posiedzenie nie obfitowało w momenty bardziej charakterystyczne.

Związek Ludowo-Narodowy powiększył swoje grono o posła Sosińskiego, któremu udało się zbiedz z Górnego Śląska przed prześladowaniami Niemców. Ostatni numer gazety Ludowej wychodzącej w Katowicach z dnia 4 b. m. podaje wiadomość iż władze niemieckie wyzna-

czają 4000 mk. nagrody za schylenie każdego agitatora Wielkopolskiego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). — Początek posiedzenia o godz. 3-ej min. 30:

Pos. Jachowicz wniósł interpelację w sprawie bezwzględnego poboru ludności miejskiej w Galicji i nie uwzględniania reklamacji.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. ks. Lutostawski zabrał głos celem zaprotestowania przeciw temu, że pos. Daszyński podsuwa mu tendencję propagowania idei stosowania szubicy. Ponownie uczynił to pos. Daszyński we wczorajszej mowie. Mówca gruntownie uzasadniał swoje stanowisko co do konieczności energicznej walki z bolszewikami i nie może sobie tłumaczyć insynuacji onej jako nieporozumienia. Dlatego musi ją napiętnować, jako oczywisty dowód złej woli przeciw sobie.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego t. j. do sprawy wyborów posłów do Sejmu z księstwa Poznańskiego.

Sprawozdawca komisji konstytucyjnej pos. Kiernik oświadcza, że komisja wychodzi z założenia, że w tych częściach byłego zaboru pruskiego, które już dziś mają zarząd polski ustalony, można obecnie przeprowadzić wybory. Wniosek więc podkomitetu postanowiono przedłożyć Sejmowi ustawę o wyborach w ks. Poznańskim przy wprowadzeniu pewnych zmian w ordynacji wyborczej.

W rezolucjach domaga się komisja osobnego komisarza generalnego dla ziem byłego zaboru pruskiego oraz upoważnienia rządu do wydania w porozumieniu z naczelną radą ludową przepisów wykonawczych. W końcu sprawozdawca wyraził nadzieję, że przeprowadzenie wyborów do Sejmu w wielkim Ks. Poznańskim przyczyni się do tem ściślejszego zespolenia tej prastarej dzielnicy polskiej z resztą Rzeczypospolitej.

Pos. Niedziałkowski oświadcza, że klub socjalistyczny będzie głosował za wnioskiem komisji konstytucyjnej, widząc w nim pierwszy krok do istotnego zjednoczenia dawnych ziem zaboru pruskiego z resztą Szeczypospolitej, ale z całym naciskiem podkreślił, że ten pierwszy krok musi być ściśle związany z krokami następnymi, a przede wszystkim ze zlikwidowaniem odrębnej administracji dawnego zaboru pruskiego. Z całym naciskiem stawiam jeszcze jedno żądanie, aby akcja wyborcza na ziemiach byłego zaboru pruskiego nie była żadnym względem krępowana w stosunku do żadnych stronnictw politycznych.

Pos. ks. Stychel przedstawia historję tworzenia Sejmu dzielnicowego w Poznaniu.

W dalszym ciągu oświadcza mówca: Przyznano nam w teorji 126 krzesel. 80 mieli zająć członkowie naczelnej rady ludowej, a 46 wybrańcy rozmaitych organizacji społecznych i innych na ziemiach byłego zaboru pruskiego.

I przybyli tutaj ci wybrańcy i czekali za drzwiami przez długi szereg dni na przyjęcie do grona przedstawiciel-

ELEKTROWNIA

do sprzedania, składająca się:
1) z lokomobill fabr. R. Wolf, Magdeburg-Buckau do przegranej pary, na ciśnienie 12 atm. o sile 18 HP.

2) z dynamomaszyny fabr. AEG na prąd stały, 230 Volt, 48 Amp. 11 Kw.

z transmisią, bez pasów.
Wiadomość Tow. Aco. Ł. J. Borkowski Łódź, Widzewska 60.

stwa w wolnej Polsce. Ale odjechali, bo ich nie przyjęto z powodu niepotrzebnej formalistyki.

Ja dziś nie proszę o przyjęcie tego wniosku, bo mi się zdaje, że to jest naszym prawem wybrać przedstawicieli na tej części ziemi, która jest od wrogów oswobodzona. Mówi się, że w Poznaniu przecież nie było wyborów do Sejmu ustawodawczego, ale mogli być dopuszczeni wybrańcy do parlamentu niemieckiego.

Tymczasem ci, którzy wybrani byli do Sejmu dzielnicowego w Poznaniu, ci rzekomo nie byli powołani do tych zadań, jakie ma Sejm ustawodawczy. Przecież parlamenty niemiecki i austriacki nie miały tych zadań, które my załatwić mamy dla Polski, a Sejm dzielnicowy miał zupełnie to same zadanie, jakie ma Sejm ustawodawczy. I nie mogła być wątpliwość czy przyjąć czy nie przyjąć tych przedstawicieli. Panowie odrzuciliście ich, a nam stawiacie zarzuty, że my się wyłączamy. Przecież musieliśmy mieć naszą władzę miejscową aż do ostatecznego połączenia się. Gdy się połączymy ostatecznie, naczelną radą ludową stanie się zbytteczną.

Pos. Nowicki zaznacza o powtórzeniu pewnych argumentów przedmówcy, że jeżeli padają z tej lub owej strony w szczególności z lewicy zarzuty, jakoby Poznańskie odseparowywało się i dążyło do osobnej autonomii, to zarzuty są niczem nie uzasadnione.

Ustawę całą wraz z rezolucjami przyjęto en bloc.

Marszałek odczytuje następnie pismo ministra spraw zagranicznych oraz list jaki prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych otrzymał od Monsr. Rattiego Wizytatora Apostolskiego.

Po odczytaniu marszałek mówił: Przypuszczam, że działam w imieniu całego Sejmu, jeżeli oświadczę, że do serdecznych słów podziękowania cały Sejm się przyłącza.

Izba przeszła do omawiania komisji aprowizacyjnej w załatwieniu wniosku posłów Dąbskiego i tow. o przywrócenie wolnego handlu zbożem i innymi produktami rolniczymi oraz zniesienia kontyngentu zbożowego i cen maksymalnych na zboże.

Sprawozdawca pos. Mierzejewski. W komisji odbywały się w tej sprawie długie debaty. Zdawano sobie sprawę, że wnioski owe są popularne zwłaszcza między drobnymi rolnikami. Przyczyną jest przygniatający stan, wytworzony przez uciążliwe rekwizycje okupantów.

Ale działają jeszcze i inne przyczyny. Część ludności nie odstawiła kontyngentów i dlatego w tej chwili wydaje się tym rolnikom odstąpienie kontyngentów za nadmierny ciężar.

W komisji stwierdzone rzeczywiste liczne nadużycia rolników, a mianowicie, że sprzedają produkta drogą paszarską. Ale zarzut ten odnosi się nie tylko do rolników.

Paszarskwo szerzy się tak na prawicy jak na lewicy i we środku. Rolnik ma na swoje usprawiedliwienie to, że od niego nie żąda się zboża po cenach maksymalnych pierwszej potrzeby. Służną jest więc rzeczą, aby ten sam rygor zaprowadzić u innych, którzy zajmują się paszarsktem. Z tych względów wyłonił się wniosek o -dozwolenie wolnego handlu zbożem.

Komisja zajmowała się tem tylko ze względu na okres do 1 sierpnia, bo niewiadomo jak się ułożą stosunki między państwami w przyszłych miesiącach a przedewszystkiem nie wiemy, jakie będą zbiory.

Ponadto ma się rozstrzygnąć sprawa, czy ministerstwo aprowizacji będzie utrzymywane czy też zwinięte lub przeobrażone.

Zwolennicy wolnego handlu w komisji zgłosili zrazu votum seperatum, które jednak później cofnęli.

Dalej mówca skarży się, że sprawy te zależą nie od jednego, ale od kilku ministrów i że ministerstwo działa zbyt powoli, że jego zarządzenia nie są wprowadzone w życie, że wreszcie co już podnoszone, że bez pieniędzy nic zrobić nie można. Dzieją się też nadużycia z wysyłaniem zboża zagranicę.

Komisja stawia wniosek oraz rezolucję. Wniosek ten brzmi:

Wysoki Sejm raczy chwalić, Wzywa się ministerstwo aprowizacji, aby przepisy rozporządzenia dnia 23 listopada 1918 r. ministerstwo aprowizacji wraz z wyjaśnieniem tegoż ministerstwa wydanym po powyższym rozporządzeniu wprowadziło w życie, gdzie nie zostało wprowadzone, a w szczególności na obszarach b. zaboru austriackiego zwłaszcza w przedmiocie uwolnienia od wszelkiej rekwizycji drobnych gospodarstw włościańskich, nie przewyższających 6 morg.

Rezolucja brzmi: Sejm uznaje za konieczne, aby wzamian za oddawane ministerstwa produkta rolne po cenach maksymalnych, rolnik mógł mieć zapewnione otrzymanie po cenach maksymalnych produktów pierwszej potrzeby, a mianowicie przedewszystkiem ubrań i skóry na obuwie.

Marszałek proponuje, ażeby tę dyskusję, która może trwać bardzo długo ograniczyć w ten sposób, aby każdy mówca przemawiał 10 minut. Przeciwno temu protestuje p. Diamant, twierdząc, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby dyskusję kontynuować w poniedziałek. Marszałek wzywa tylko mówców, aby czas swoich przemówień ograniczali o ile możliwości.

P. Dąbski dziękuje poprzedniemu mówcy za to, że wyreczył go w zwalczaniu wniosków komisji. Mówca stoi na stanowisku, że skrupowanie wolnego handlu i system kontyngentowy wytwarzają anarchję i demoralizację w naszym życiu gospodarczym, nie przynoszą zaś żadnych dodatnich skutków. Przymusowe ceny na zboże są przedewszystkiem straszną krzywdą dla rolników, którzy stanowią 75% ludności. Jest to niejako prawo wyjątkowe dla rolników, które w żadnej innej dziedzinie produkcji nie istnieje. Demoralizacja wywołana obecnym systemem objawia się na 4 sposoby: 1) Demoralizuje on lud, bo chłopci ustawy zupełnie nie wykonują a kontyngentów należnego nie dostarczają i nie będą dostarczali przy takim autorytecie, jaki ma rząd ponieważ mają poczucie, że dzieje się im krzywda. 2) Zatomowanie wolnego handlu zbożem wytwarza przemytnictwo. 3) Obecny system wytwarza tajne gorzelnictwo. 4) Łapownictwo.

Wicemarszałek Ostęcki proponuje słęczyć w dyskusji punkt 2 i 3, na co Izba się zgadza.

Pos. Putek oświadcza, że komisja aprowizacyjna postawiła 2 wnioski, po 1) ażeby nad wnioskiem nagłym Sejm przeszedł do porządku dziennego, 2) ażeby Sejm wesał ministerstwo przemysłu, aby obrotom produktów naftowych kierowało w ścisłym porozumieniu z ministerstwem aprowizacji.

Oczywiście, że ten drugi wniosek postaje w ścisłym związku z wnioskiem komisji, dotyczącym wolnego handlu. Ta rzecz musiałaby wejść pod obradę tylko na wypadek, gdyby nie utrzymał się wniosek p. Dąbskiego.

Dalej mówca motywuje potrzebę dostarczenia ropy ludności przez ministerstwo aprowizacji i dodatki do aprowizacji żywnościowej.

Pos. Smoła podziela się w ścisłej mierze wiele poglądów p. Dąbskiego, oświadcza w imieniu swojej grupy, że będzie głosował za wnioskiem komisji.

Chociaż jesteśmy przekonani, że wolny handel musi być jak najrychlejsz wprowadzony w życie, to jednak musimy się liczyć z warunkami, w jakich tymczasem żyjemy.

Gdyby zostały zniesione ograniczenia wolnego handlu, to ceny doszłyby do niebezpiecznej wysokości. Handlarze wykupiliby saraśy i sprzedawaliby po cenach, po jakich by się im podobało, a nawet mogliby wywieźć za granicę. Na całym świecie istnieją teraz ograniczenia, bo w takim czasie latnie muszą.

W chwili gdy wicemarszałek oddaje głos panu ministrowi aprowizacji rozlega się na galerji potężny okrzyk. Na sali głośno: Co to jest? Opróżnić galerję! Wicemarszałek zwraca uwagę publiczności, że klaskać nie wolno.

Minister aprowizacji Minkiewicz oświadcza, że obejmując kierownictwo ministerstwa uświadomił sobie, że staje na najmniej popularnej a najbardziej znienawidzonej płaszczyźnie. Zdawałem sobie jasno o tego sprawę, że śladem rząd polski nie będzie w stanie w bieżącym sezonie gospodarczym dostarczyć żywności miljonowym rzeszom miejskich robotniczych i bezrolnych konsumantów.

Przewidywałem, że ministerstwo zawsze spotka się z zarzutami i żądaniem przekraczającymi możność wykonania. Na zaspokojenie bodaj minimalnych potrzeb najuboższych warstw, ministerstwo musiałoby żądać od producentów pewnej ilości ziemiopłodów po określonych cenach, co znów wywołałoby oburzenie ze strony producentów. Pierwszą przeto troską moją było poddać gruntownej rewizji system aprowizacyjny, polegający na ingerencji państwa w najdrobniejsze szczegóły konsumpcji i zastąpienia jej systemem opartym na inicjatywie prywatnej.

Ale przeprowadzenie tego przy olbrzymich brakach żywnościowych bez posiadania zapasów bodaj na kilkutygodniowy okres przejściowy, było niemożliwe bez narazenia ludności na niebezpieczeństwa głodu.

Z drugiej strony niemożliwe było wobec chaosu w kraju, braku silnej egzekutywy i niepopularności tego systemu pozostawić wyżywienie ludności tylko ingerencji państwowej. Należało przeto w systemie tym wprowadzić pewne zmiany.

Najboleśniejszym zarzutem jest ten, jakoby moja polityka aprowizacyjna była ślepych nasładowaniem systemu praskiego. Od listopada roku ubiegłego dążyłem ku temu, aby ten system, polegający na nielegalnym zdobywaniu środków żywnościowych zmienić raz wreszcie skończyć z tym kłamstwem stosowanym wobec rządów ale niewłaściwym w stosunku do rządu polskiego.

Już w rozporządzeniu 23 listopada zeszłego roku ogłosiłem zasadnicze zmiany systemu, a mianowicie całkowity sekwestr ziemiopłodów zastąpiony został kontyngentem, przy czem producent otrzymał prawo swobodnego rozporządzania pozostałymi ilościami.

W szczególności wolno sprzedawać tę nadwyżkę z wolnej ręki instytucjom samorządowym i organizacjom konsumentów. A zatem od początku stosowana była zasada wolnego handlu.

Dalej zwinęto sztuczne granice między powiatami a następnie także między dzielnicami.

Po przejściu władzy od okupantów co dokonało się w ciągu jednej doby pierwszą troską ministerstwa było zabezpieczyć zapasy przez nich pozostawione w magazynach powiatowych. Potem przystąpiono do układania planu gospodarki ziemiopłodami do końca roku gospodarczego. Zadanie było trudne. Dlatego ministerstwo przeszło do systemu pośredniego między całkowitym sekwestrem a wolnym handlem gdyż wprowadzenie wolnego handlu w całej rozciągłości musiałoby doprowadzić do katastrofy, któraby zresztą niechybnie musiała nastąpić, gdyby nie pomoc ententy.

Zastosowano więc system kontyngentowania. Rząd nie mógł obejtnie patrzeć na stały wpływ zboża od rolników. 20-go stycznia wydane dekrety o karalności i powodu niedostarczenia ziemiopłodów i okazało się niestety, że w naszych stosunkach jest to niezbędne.

Niestety represje zastosowano zapóźno i przedtem już ogromne ilości zboża sprzedane na spekulację, wywiezione za granicę państwa lub też przerosobiono na okowitę. Potajemne pędzenie okowity ze zboża zwi-

azka w Galicji przybliła zastraszałace rozmiary.

Ankieta urządzona dnia 19 marca dała wyniki, które wprost zaskoczyły ministerstwo. Okazało się, że nawet najbardziej jak by się zdawało mogło zasobne powiaty nie chcą oddać zboża na wyżywienie ludności miast i ośrodków przemysłowych, tymczasem potrzeby państwa na wyżywienie ludności bezrolnej rosły z każdym dniem o setki tysięcy.

Około 7 milionów ludzi, nie licząc kresów wachodnich musi być karmionych przez rząd polski, a na kresach wachodnich gdzie liczone na milion będzie trzeba dać blisko na dwa miliony.

Tymczasem zapasy już się wyczerpały, a Królestwo może dać jeszcze około stu tysięcy centnarów, a Poznańskie, które ściągnęło swoją nadwyżkę przesunęło na potrzeby innych ziem polskich, około trzystu tysięcy, a to tylko w tym razie, jeżeli nie będzie przyłączony Górny Śląsk bo wówczas cała nadwyżka księstwa Poznańskiego będzie musiała być obrócona na wyżywienie około dwóch i pół miliona zupełnie bezrolnej robotniczej ludności Górnego Śląska.

Wobec tego ministerstwo już w grudniu roku zeszłego przy pomocy Komitetu narodowego w Paryżu rozpoczęło starania doprowadzenia zboża z Ameryki dzięki pomocy banków poznańskich reklamując doprowadzający do skutku.

Od połowy lutego nadobędą transporty zboża i mąki, oraz innej żywności do Polski.

Stosunek przedstawia się następująco, zwłaszcza o ile chodzi o ewent. Brak ewent. przybrak groźne rozmiary. Sprawa ściągnięcia przedstawia się łopiej, a to znów dzięki pomocy księstwa Poznańskiego, które dało tysiąc wagonów jeźniacza.

O ile nie sądzę nadzwyczajnie przetrzeć dzięki działaniu Sejmu, które powoła rolników do sprawowania obowiązków, dzięki pomocy misji państw sprzymierzonych przetrwamy ciężkie przesilenie i chwilowo uratujemy najuboższą ludność od głodu i zniszczenia.

Pos. Dąbski oświadcza dalej minister, zrobił m. in. zarzut, który w imię prawdy i sprawiedliwości należy odeprzeć. Powiedział, że stosowany przez ministra aprowizacji system musi trwać dlatego, że jest on dla pewnych ludzi lub grup wygodnym. Tego nikt nie miał prawa powiedzieć. Ministerstwo aprowizacji nie po to stosuje ten system, że on jest wygodny dla pewnych ludzi lub grup, lecz w imię interesów ogólnopolskich i zarzut ten minister odpera jak najkategoryczniej.

Minister odpera zarzuty p. Daszyńskiego i mówi: P. Daszyński w nader bolesny sposób zarzuca, jakoby ministerstwo aprowizacji tolerowało nadużycia w urzędach państwowych. To najboleśniejszy zarzut dla wszystkich urzędników państwowych. Zwalczam to jaknajkategoryczniej. Ja szedłbym bardzo daleko i podzielałbym zarzuty przeciw wnioskowi p. ks. Lutosławskiego, tutaj bym stosował karę szubienicy i śmierci. Dopokąd w miastach polskich nie będzie się wieszano szubieniczych polskich urzędników i paszarszy, te rzeczy nie ustają (rośnie brawa). Pos. Głabiński: My taki wniosek nie stawiamy.

Pos. Wojdaliński wyraża żal, że Sejm tak późno zajął się sprawą aprowizacji. Tam, gdzie nie ma dobrej administracji, jak właśnie u nas przy systemie nawet kontyngentowym, przy zabronieniu wolnego handlu, ten wolny handel jednak istnieje. A przyczyną tego jest, że ministerstwo aprowizacji nie posiada należytej egzekutywy, nie posiada również możności zmuszenia producentów do dostarczenia wyznaczonych kontyngentów. Dalej podnosi mówca, że te niewielkie środki żywnościowe, które mamy w kraju odpływają. Granica nie jest obsadzona, a ogromne ilości żywności odchodzą na Śląk i do Berlina. Nawet i tego przychodzi z Ameryki nie dostaje się do rąk powołażych. Zniesienie ograniczeń wolnego handlu, daleko by dobre wyniki tylko wtedy, gdybyśmy mieli dość żywności, gdyby można było rzucić na rynek wielką ilość produktów i ceny obniżyć. Ale ministerstwo takich zapasów nie posiada.

Izba uchwała zamknięcie dyskusji i odesłanie wniosków do komisji administracyjnej.

Marszałek odczytuje wniosek nagły ministerstwa spraw wojskowych z projektem ustawy o świadczeniach wojennych. Po odcytnaniu motywów Izba uchwała nagłość i bez dyskusji odayła do komisji wojskowej.

Następnie uchwalono jednogłośnie nagłość wniosków p. Okonia o używaniu kar cielesnych.

Pos. Diamant zgłasza pretensje że pomimo przyrzeczenia udzielonego przez wicemarszałka w sprawie aprowizacji, nie

mogły się wypowiedzieć te stronnictwa, które ta sprawa tak obchodzi.

Pos. Głabiński w imieniu prawicy oświadcza, że nie ma nic przedewszystkiem wypowiedzenia się tych stronnictw.

Na wniosek p. Putka po formalnym odwołaniu zamknięcia dyskusji dalszy ciąg dyskusji w sprawie aprowizacji umieszczono na porządku dziennym następnego posiedzenia.

Porządek dzienny następnego posiedzenia obejmuje: 1) pierwsze i drugie czytanie ustawy w sprawie powołania dyplomowanych lekarzy do czynnej służby wojskowej. 2) Sprawozdanie komisji komunikacyjnej w sprawie wniosku p. Głabińskiego o powołaniu do życia państwowej rady kolejowej. 3) Sprawozdanie komisji komunikacyjnej w sprawie zatwierdzenia dekretu o przewozie wagonami towarowymi. 4) Sprawozdanie komisji zdrowia publicznego w sprawie zwolnienia od placenia kosztów leczenia guza za ich miesięczników. 5) Sprawozdanie komisji dla odbudowy kraju o wniosku p. Wójcika w sprawie odbudowy wsi w obrębie twierdzy krakowskiej. 6) Dalszy ciąg dyskusji w sprawie aprowizacji.

Następne posiedzenie w posiedzieliak o godzinie 4 popołudniu.

Telegramy.

Komunikat Sztabu Generalnego.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT).

Front Galicyjski. Pod Lwówem spokój. Artylerja nasza ostrzeliwała Kozielniki, Nalechów i Pirowce. Na południe od linii Przemysł-Lwów zwykła działalność artylerji i oddziałów wywiadowych. Na południe od Ustrzyk Wielkich utarczki patroli. Pomiędzy Janowem a Wisznką walka artylerji. Z Nowosiółek i Telatyna na północ od Betza wyparto bandy ukraińskie.

Front wołyński. Sytuacja bez zmiany.

Front litewsko-białoruski. Na linii Polonka-Nowojelna potyczki z czołowymi oddziałami bolszewickimi. Pod Sielcem artylerja nieprzyjacielska ostrzeliwała naszą załogę.

Wz. szefa sztabu generalnego płk. Haller.

Apel Czechów do koalicji.

Cieszyn, 5 kwietnia (tel. wł.)—Narodni wibor pro slesko wysłał protest do Cieszyna na ręce misji koalicyjnej mniej więcej treści następującej:

Nie uznajemy żadnego rządu prócz rządu czeskiego w Pradze. Stoimy na stanowisku przynależności Śląska Cieszyńskiego do Czech. Zdecydowani jesteśmy ponieść wszelkie ofiary dla urzeczywistnienia swego żądania.

W interesie pokoju należy natychmiast załatwić kwestję Cieszyna. Przestrzegamy misję cieszyńską i konferencję pokojową w Paryżu przed przewlekaniem tego stanu. Obawiamy się, czy będziemy mogli uspokoić ludność.

Szerokie masy są rozgoryczone, by Śląsk miał przypaść Polsce lub stać się neutralnym.

O spełnienie żądania naszego państwa, które bez Cieszyna nie może latnieć—wołamy do was: Bez Cieszyna w państwie słowackim nie może być mowy o spokoju.

30 wyroków śmierci.

Budapeszt, 5 kwietnia (tel. wł.)—Do poniedziałku wykonano w Budapeszcie 30 wyroków śmierci na osoby, które wystąpiły w czemkolwiek przeciw rządowi komunistycznemu. Byłemu prezydentowi Wekerle grozi kara śmierci za spisek, mający na celu wywołanie wojny.

Przymierze Bawarsko-rosyjskie.

Nauen, 5 kwietnia (PAT) — Telegramy stacji warszawskiej. „Berliner Mitagsblatt” podaje wiadomość sazerpniętą z prasy monachijskiej, że rząd bawarski zamierza zawrzeć przymierze z rządem rosyjskim. Podobno wdrożono już odnośne rokowania. Do kręku tego rząd Bawarii zmaszony jest ze względu na to, że dostawa środków żywności ze strony ententy nie jest dostatecznie zabezpieczoną, natomiast przymierze z Rosją zapewni Bawarii dostateczną ilość zboża.

Uzbroić Polskę.

„Le Petit Journal” z dn. 25 marca zamieszcza artykuł wstępny Etienne Fouroula, w którym dowodzi konieczności jaknajruchlejszego wysłania armii Hallera do Polski i wyposażenia Polski w siłę zbrojną, gdyż to jest jedyny sposób poskromienia buty i niebezpieczeństwa pruskiego.

Niemcy — pisze dziennik paryski — mają dwa oblicza: jedno od zachodu drugie od wschodu i dla tego też nie pomogą uregulowanie stosunków nad Renem, jeśli równocześnie nie uczyni się tego nad Wisłą. Stąd też wynika że kwestja polska przedstawia niezmierną doniosłość i właściwie jest tylko drugim obliczem sprawy Niemiec.

Po podpisaniu traktatu rozejmowego w listopadzie r. ub., sądzono, że Niemcy zostały zdruzgotane po klęsce zadanej im nad Renem przez Focha. Tymczasem Niemcy dokonywały odbudowy swych sił od wschodu. Rząd socjalistyczny, który w całości przejął dziedzictwo idei pangermańskich, wziął sobie za zadanie przekonać naród niemiecki, iż nie został pokonany, gdyż w swym ręku zatrzymuje ziemie polskie. Ideę wszechniemiecką wzmacniano z każdym dniem przez rozbudzanie nastroju antypolskiego, a Hindenburg dokłada wszelkich starań, aby zreorganizować armię niemiecką dla obrony, zabranych przez Prusy ziem polskich, przed Polakami.

W następstwie tych wydarzeń politycznych, także w umysłach niemieckich dokonywały się zmiany. Z każdym dniem, stała wzrastała arogancja Niemców. Najpierw w Spa, potem w Poznaniu zerwali rokowania. Delegaci niemieccy wobec delegacji międzysojuszniczej, pozostającej pod przewodnictwem p. Nouiensa, zachowali się w myśl dawnych tradycji dyplomacji niemieckiej z czasów cesarstwa. W Niemczech nic się nie zmieniło. Ponadto prasa niemiecka zapowiada opór niemiecki przeciw lądowaniu wojsk polskich w Gdańsku, który jest portem polskim, to zn. zapowiada opór przeciw powrotowi wojsk polskich do swego kraju.

Cała ta odbudowa pangermanizmu, odbywała się w przeciągu 4-ch miesięcy w oczach aliantów.

Tego rodzaju rzeczy — pisze dalej „Petit Journal” — będą w dalszym ciągu czyniły postępy, gdyż sprzyja im

rozwojowi ta okoliczność, iż aljanci dotąd jeszcze nie uregulowali kwestji polskich, nie ustalili granic Rzeczypospolitej polskiej, nie zapewnili jej dostępu do morza przez terytorjum, zamieszkałe w mniejszości swej przez ludność niemiecką.

Wspominając dalej o postanowieniu wysłania armii Hallera do Polski — „Petit Journal” — pisze, że widok polskiej rogatywy na ulicach Paryża jest uroczy, lecz o wiele bardziej uroczy byłby na ulicach Gdańska czy Poznania.

Wszystkie te okoliczności domagają się pośpiechu. Trzeba, aby Polska stała się jaknajruchlejszą zdolną do skutecznej obrony przed nieprzyjaciółmi, tembardziej, że bolszewicy węgiercy niewątpliwie podejmą próbę połączenia się z bolszewickimi bandami ukraińskimi, stojącymi u bram Lwowa. Jest

to jeden powód więcej aby przystąpić bezzwłocznie do uzbrojenia Polski.

W dalszym ciągu autor wykazuje konieczność oddania Polsce bezzwłocznie ziem polskich, zabranych przez Prusy, wraz z ujściem Wisły, aby Niemcy przez czas rokowań pokojowych przestały stawać w pozycji zaczepnej. Kiedy Niemcy ujrzą obok siebie silną Polskę, której granica będzie w odległości najwyższej kilkuset km. od stolicy Niemiec Berlina, zaopatrywanego w żywność przez Poznańskie, a więc przez ziemie polskie, niezwłocznie dojdą do przekonania, iż okres wielkości pangermańskiej należy do przeszłości. Ziemie, które mają być zwrócone Polsce na zasadzie 14 paragrafów Wilsona, dotyczą samego serca Prus. Stworzenie silnej Polski — to antydotum na tę skoncentrowaną truciznę, którą są — Prusy.

wschodnich Prusach. Także i Gdańsk można by włączyć pod uwagę, gdyby entanta była szczególnie gwarantująca ce do zachowania się wojsk polskich, które to gwarancje muszą być jednak przedmiotem rozpatrzenia przez radę rzeszy. Na podstawie tej propozycji odbyła się we czwartek wieczorem ponowna konferencja. Uczestnicy konferencji odnośnie wrzenia, że do przesilenia nie przyjdzie, gdyż obie strony okazują chęć do ustąpienia.

Amsterdam, 5 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozna. Dzienniki angielskie zajmują się w ostatnich dniach bardzo żywo sprawą polską. Miedzy innymi „New Europa” pisze, Gdańsk należy przynad Polsce, chociaż w gruncie rzeczy jest to niewłaściwe. Należy jednak pamiętać o tem, że Polska jest mała i słaba, należałoby przysłać uważać na to, aby jaknajmniejszą ilość Niemców od rwał od Niemiec. „Manchester Guardian” radzi wynaleść dla sprawy polskiej sprawiedliwe rozwiązanie i ewentualnie utworzyć w Gdańsku wolny port, oraz zaprowadzić wolną żeglugę na Wiśle. Należy Polsce dać do zrozumienia, że nie może mieć żadnych pretensji do jakiegokolwiek uprzywilejowania podobnie jak eschotłowacy i Szwajcarja i że podtrzymując swoje żądania może poważnie zagrozić pokojowi.

O Gdańsk i lądowanie wojsk Hallera.

Nauen, 4 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji warsz. Padła przez paryski „Temps” pogroska o przymusowym wylądowaniu wojsk polskich w Gdańsku, pozbawiliby dotychczasową pracę pokolew aliantów wszelkich widoków powodzenia, o ile praca ta ma na celu pozyskanie pomocy Niemiec dla pewnych celów. Wylądowanie w Gdańsku bez poprzedniego porozumienia się z Niemcami i bez udzielenia rękojmi nienaruszenia suwerennych praw Niemiec oznaczałoby zdemaskowanie daleko sięgających planów zdobyczych Francji w Niemczech i równałoby się ponownemu rozpoczęciu działań wojennych. Z tą chwilą ustałby też dla Niemców wszelkie względy, do jakich Niemcy zobowiązali się wobec ententy w nadziei trwałego pokoju w Europie.

Berlin, 5 kwietnia (PAT) — Iskr. stacji pozna. Ze Spa donoszą: Marszałek Foch miał po swoim przybyciu do Spa długą naradę z przewodniczącym francuskiej komisji rozejmowej Noudantem, który przybył na dworzec kolejowy na powitanie marszałka.

Rokowanie między Erzsbergerem a marszałkiem Fochem trwały przez cały dzień do późnej godziny w nocy. Obrad tych nie ukończono. Entanta kładzie swąsława wielki nacisk na konieczność praeprzetowania wojsk polskich Hallera do Polski.

z narad tych wynikałoby, że marszałek Foch zastanawia się nad przedłożoną przez Erzsbergera propozycję użycia do transportu wojsk polskich drogi przez Luneville a następnie przez Niemcy.

Erzsberger i Foch mieszkają w Spa w wagonach salonowych.

Pierwsza konferencja oficjalna marszałka Focha z Erzsbergerem odbyła się w piątek przed południem w willi Neuhois, w której miesiąc swego czasu cesarz Wilhelm, aż do swojej abdykacji, a która obecnie służy za siedzibę przewodniczącemu francuskiej komisji rozejmowej generałowi Noudant. Konferencja ta rozpoczęła się o godz. 11.

Według doniesień ze Spa do Berlina marszałek Foch oświadczył intencją ententy, że wojska polskie muszą być uznane za wojska sprzymierzone z ententą, że wobec tego Niemcy muszą się zgodzić na ich wylądowanie w Gdańsku. Wobec obstawiania rządu niemieckiego przy sprzeciwie odnośnie o wylądowaniu wojsk polskich w Gdańsku, Erzsberger przedłożył następującą kontrpropozycję: Zasadniczo rząd niemiecki na lądowanie wojsk polskich w Gdańsku i na transport ich przez Prusy zgodził się nie godzi. Gotów jest jednak do ułatwienia lądowania w innej zatoce wschodniej i proponuje w tym celu Libawę lub Pławę (Pillau) miasta we

Bolszewizm w Galicji Wschodniej.

Kraków, 5 kwietnia, (PAT) — „Nowa Reforma” donosi w telegramie z Wiednia:

Wedle doniesień z Budapesztu kijowski telegram iskrowy podaje:

Ruch bolszewicki czyni w Galicji wschodniej olbrzymie postępy. W Stanisławowie powstała centralna rada robotniczo-włościańska oparta na zasadach bolszewickich.

W całej Galicji wschodniej szerzy się wśród ludności ruch bolszewicki coraz silniej z każdym dniem. Po miastach i wsiach wschodniej Galicji uwijają się pomiędzy ludnością cywilną i wojskiem liczni emisariusze bolszewicy z Ukrainy rozwijając energiczną i skuteczną propagandę za dyktaturą proletariatu.

Cała niemal ludność ruska w Galicji wschodniej aż po Bug jest bolszewicka. Wyjątkiem stanowi nieznaczny procent inteligencji, tak swanej narodowej. W marcu odbył się w Stanisławowie zjazd mędzów szafania rolników i robotników ukraińskich.

FELJETON.

Korespondencja z Zapiecku.

Zapiecek, d. 5 kwietnia 1919.

Korespondencję tę poświęcam nowym naszym władzom municypalnym.

Autor.

Nowe czasy — nowi ludzie i za rok lub za dwa tak samo będziemy żalowali następujących, jak obecnie wyobrażamy sobie, że nowa rada albo nowy magistrat nie dadzą sobie rady.

Nowi zarzucają ustępującym, że pozostawili 80 milionów długu, jak by już nie było u kogo i na co pożyczać. Trzeba tylko umieć pożyczać i mieć giest odpowiedni. Dzisiaj przecież dewiza każdego męża stanu jest pożyczać na wszystkie strony a troszkę o zapłatę pozostawić swemu następcy.

Tę sztukę będą posiadali i nowi mężowie i to jeszcze w większym stopniu gdyż muszą realizować obietnice dane wyborcom.

Nowi ludzie i prezydent i wice prezydenci i ławnicy z małymi wyjątkami starzy wytrawni, obrońcy ludu pracującego. I drżą lądki wszystkim fabrykantom, kamienicznikom i innym burżujom na samą myśl o nowej gospodarce, o kolosalnych wydatkach a bardzo słabą pociechą jest dla nich pewnik, że i oni zużyją się, że oni zostawią 160 milionów długu a po nich znowu przyjdą inni, aby zrobić dalsze długi.

Prezydent, oświaty w walkach bojowych (wyrażenie obrazowe), cieszący się wielką popularnością wśród mas robotniczych, po odbyciu praktyki zecerckiej w „Łodzianinie” i nabyciu wiedzy z dziedziny organizacji na dwóch komisariatach ludowych, obejmuje ster miasta w krzepkie dłonie.

Niechże kieruje nawą miastą, ku zawoleniu tych, którzy go wybrali ale z większym skutkiem i pożytkiem, jak to czynił w obronie skarbu polskiego, przy likwidacji „Godziny Polskiej”.

Zastępca — człowiek stary a jednak w nowej szacie.

Wielki endeck w 1905 r. po nieprzyjemnych przejściach z Moskalami przestał się bawić w politykę. Przez lat kilkanaście siedział cicho, na początku wojny drapał przed Niemcami do Rosji, a powróciwszy z końcem roku ubiegłego do kraju, skorzystał z oferty a przenosząc losy i penaty z Sosnowca, uszczęśliwił nasze miasteczko.

Młodszy pomocnik starszego pomocnika — szczęśliwiec w całym tego słowa znaczeniu (Niemiec nazywa to „Glücks-pilz”).

Tworząc wraz z pozostałymi dwoma kolegami w 1917 r. partję „irradykalnych dddemokratów”, nie przypuszczał, że w niedalekiej przyszłości będzie jednym z wiceprezydentów i że wszyscy trzej zajmą poważne stanowiska w naszej municypalności.

Kupiec radykalny w każdym calu, polak bezwyznaniowy, (do żydostwa się nie bardzo przynajmniej aczkolwiek i polskości słabo manifestuje, ostatnio dopiero zaczął uragać na endeków za sprzedanie Czechom Cieszyńskiego) i pogromca żargonu, po zawarciu piśmiennej umowy z PPS, że będzie bronił ich programu, wybrany ich głosami na wiceprezydenta.

PPS trzeba tu podkreślić wybrała pozostałego żyda-radykalnego-demokratę na ławnika.

Co za kunszt dyplomatyczny! Za jednym zamachem umiastowiono całe stronnictwo radykalno-demokratyczne.

A ławnicy! Nowi i starzy wszyscy znani nam poczciwi towarzysze lub ludzie!

Widzimy wśród nich Wacankiego, który przez rok ubiegły zmienił za trzy razy orientację partyjną, a jak złośliwi twierdzą przy następnym wyborach wejście do rady z listy Ch. D., mamy i poczciwego Szwarca, znanego ze swej pozytywnej działalności w Zaprojektowaniu nie brak spokojnego i milczącego obecnie kierownika Dobroczynności, który zmuszony jest sam znaszać wyborne obuwie... z taniej fabryki miejskiej cechuje go zawsze

jednakowy spokój i rozważa. Wychodząc z zasady, że nie należy na darmo trwonić słów przez cały czas poprzedniego urzędowania, nie zabrał ani razu głosu na posiedzeniu magistratu i nigdy nie usunął się od głosowania.

Mamy i naszego kochanego doktora, wynalazcę surowicy na koftunstwo, któremu złośliwi po za zbytciem gadulstwem zarzucają jeszcze, że był usunięty z towarzystwa lekarskiego.

Jak gdyby w owym czasie porządny człowiek mógł być człowiekiem podobnego towarzystwa.

Przepadli z kretesem endecy, którzy dzięki temu, że Ogonowski, jako aptekarz i kamienicznik, oddał głos na Niemca, takoz kamienicznika i aptekarza, uzyskali tylko sześć głosów i musieli urządzić wyścigi z pepesami. A że i Pan Bóg na endeków zapieckowskich nie łaskaw przeto „Boga i Ojczyznę”, jak pisał nasz sympatyczny Sachs, wyciągnęli pepesowcy.

I dobrze się zrobiło, bo przecież u nas już endeków niema.

Bo kiedy prezes rady a przyszły prezydent polskiej sowieckiej republiki, przy wyborach do konwentu seniorów zaproponował, ot tak z żartu, wybór jednego endeka, zaprotestowano przeciw podobnej insynuacji a rada większością głosów stwierdziła, że niema już u nas endeków, tylko wyznawcy konfederacji zrzeszeń związków zawodowych rzemieślniczych i robotniczych.

Marny dowcip kiepskiego przewodniczącego i dowcipna odpowiedź większości rady!

Prezesem rady, jak zresztą wiecie został wybrany nasz genialny mówca, nauzczytel, agitator ostatnio komisarz ludowy. Pragnął zostać i on prezydentem, na razie jest to pewniejsza posada, ale robotnicy oceniając jego dotychczasowe zachowanie się — woleli oddać swe głosy na kogo innego.

Oczekujemy obecnie od rady spełnienia obietnic a więc uruchomienia przemysłu, umiastowienia nieruchomości i przedsiębiorstw zatrudnienia bezrobotnych, go-

rażego protestu przeciw stanowi wojennemu no i sanacji stosunków w Chlebowce.

Dobrodziejstwa nowej rady zaczął się sypać na robotnika jak z rogu obfitości, teraz dopiero odczuje różnicę jaka zachodzi pomiędzy gospodarką burżujów a towarzyszy.

Na najbliższym posiedzeniu ma być omawiana interpelacja pepesów w sprawie nadużyć w chlebowce.

Z wielkiej chmury, mały deszcz!

I poco niepotrzebnie niepokoić opinię, kiedy szkodę ponieśli właściwie tylko arsztolowani urzędnicy. Nie straciło nic na tem ani miasto, ani państwo, ani dyrekcja, ani ludność, która i tak by nie otrzymała nadwyżki produktów. W prawdzie mogłoby ministerjum aprowizacji przestać nadwyżkę do Lwowa lub na kresy, ale także nic wielkiego, gdyż jak widzimy ludność tamtejsza nie wymarła i dała sobie rady bez tych kilku czy kilkunastu wagonów mąki i cukru, które zużyli na korzyść swojej urzędniczej.

A już żadną miarą zgodzić się nie można z tymi, którzy przebąkują o potrzebie przeprowadzenia dyrektorów na cztery wiatry, gdyż obowiązkiem ich było jakoby przewidzieć i uniemożliwić podobne nadużycia. Powoływania się na instytucje prywatne, które w tego rodzaju wypadkach zaczęłyby od wymiatania dyktatorów nie wytrzymuje krytyki, choćby z tej racji że nie mamy tu do czynienia z instytucją prywatną a miejską.

W tem właśnie leży cała różnica, na czoło instytucji prywatnych stawia się ludzi zdolnych, podczas gdy kierownictwo urzędów państwowych i komunalnych obejmują ludzie o wyraźnych przekonaniach partyjnych.

Skądżebyśmy zresztą wzięli tylu ludzi zdolnych?

Teraz przynajmniej możemy zrównać się z Warszawą i powiunimy sami wystąpić z projektem rozpoczęcia wymiany zdolnych organizatorów.

Knot.

Powzięto na nim uchwałę, domagającą się energicznej akcji celem przeprowadzenia zasad bolszewizmu. Kongres wybrał radę centralną. Rada centralna uchwaliła zażądać od ukraińskiego zgromadzenia narodowego, które obraduje w Stanisławowie w formie ultimatum, by w skład zgromadzenia narodowego ukraińskiego przyjęto 60 delegatów rady centralnej. Na jednym z posiedzeń zgromadzenia w kwietniu r. b. referował tę sprawę Włodzimierz Tymieniecki. Referent oświadczył się za uwzględnieniem żądań centralnej rady robotniczej.

Kilku innych mówców wskazywało na skutki ewentualnego odwołania, oraz na niebezpieczeństwo ogłoszenia dyktatury proletariatu.

Dr. Lew Baczyński, Staruch i sekretarz stanu Łódzki przemawiali przeciw wniesionym żądaniom centralnej rady robotniczo-właścicielskiej twierdząc, że byłby to pierwszy krok do wydania kraju w ręce bolszewików.

Po dłuższej i burzliwej dyskusji obrady dalsze odroczone. Jeżeli żądaniu stanie się sadość, to czynnik komunistyczny będąc większością w zgromadzeniu narodo- wem, wrzele odmowy zaś grozi zamach stanu i ogłoszenie dyktatury proletariatu.

W obu wypadkach osiągnięciu proletariatu ukraiński swój cel właściwy: zbratania się z ukraińską armią galicyjską i drogą do Galicji Wschodniej.

Kraków, 5 kwietnia, (PAT). — "Nowa Reforma" donosi w telegramie z kwietnia, z Berna donosząc, iż "Times" pisze, że rewolucja węgierska oznacza początek nowej wojny. Jeżeli bolszewicy węgierscy podadzą rękę bolszewikom ruskim w Galicji wschodniej, to Polacy Lwowa nie utrzymają.

Co słyhać nowego?

Jutro, dn. 7 kwietnia 1919 r.

Asygnaty Polskiej Pożyczki Państwowej nabywać można (po potrąceniu procentu):

100 markowe, koronowe, rublowe	za 97,17
500 " " "	za 485,88
1000 " " "	za 971,67
5000 " " "	za 4858,33
10000 " " "	za 9716,67

— Z Koła opiekunów głównych.

(x) Na wczorajszym posiedzeniu Koła opiekunów głównych szkół miejskich pod przewodnictwem dr. E. Mittelstaedta, przyjęto do wiadomości, że wyłonione z pośród Koła dwie komisje: zakapów materiałów piśmiennych, podręczników szkolnych oraz finansowa zostały już zorganizowane i rozpoczęły swoją działalność.

Komisje postanowiły postawić tak sprawę, aby potrzeby szkół były całkowicie zaspokojone.

— O budowę gmachów szkolnych.

(x) Grono kierowników szkół, położonych w północnej dzielnicy miasta, jak Bałuty, Radogoszcz i Zubardz zwróciło się do Koła opiekunów głównych z prośbą o podjęcie starań w sprawie budowy gmachów szkolnych.

Żądania swoje opierają oni na tem, że wzmiankowana dzielnica, gęsto zaludniona przez sfery robotnicze, najbardziej odczuwa potrzebę dobrych lokali szkolnych.

Terazniejsze lokale urągają najelementarniejszym wymaganiom higieny i bezpieczeństwa publicznego.

Przychylając się do prośby petentów, postanowiono zażądać od nich dostarczenia szczegółowych danych, dotyczących bliższego określenia miejsca i wyszuu placów kwalifikujących się pod budowę.

Następnie cały materiał wraz z petycją skierowany będzie do odpowiednich władz szkolnych.

— Roboty publiczne

(x) W myśl postanowienia Komitetu zakres robót publicznych r. b. obejmować ma:

- 1) roboty wstępne kanalizacji miejskiej,
- 2) zapoczątkowanie budowy szpitala dla chorób zakaźnych, w lesie konstantynowskim;
- 3) budowę dwóch gmachów szkolnych, każdy na 1500 dzieci;
- 4) budowę dwóch gmachów przy rogu ulicy Nowy Rynek i Średniej na potrzeby zarządu miasta, celem ześrodkowania rozrzuconych obecnie w różnych lokalach biur magistratu i
- 5) roboty przy regulacji i niwelacji ulic w przyłączonych dzielnicach miasta. Część tych ostatnich robót została już rozpoczęta.

Na projektowane wyżej roboty na rok

bieżący Magistrat zażądał od ministerjum robót publicznych z udzieleniem tymczasowej pożyczki w sumie 2 milionów marek.

— Czy Łódź jest miastem polskim?

Gdy możnaby wątpić w to mocno, słysząc urzędników np. w Oddziale Rzeźni przy Magistracie rozmawiających między sobą po niemiecku, lub otrzymując kwity ze stemplem „Bezahlt—Magistrat—Verpflegung deputatien”. Idąc zaś ulicą widząc napisy „Ingenieurstr. i Oksenstr.”

Wszystko to świadczy jak usilnie władze municypalne dbają o polski charakter miasta i że miasto Łódź chyba nie prędko straci charakter niemieckiego Kamerunu.

— Z Tow. dobroczynności.

(x) Wczoraj w lokalu przy ul. Dzielnej 56, odbyło się posiedzenie Rady zarządzającej Chrześcijańskiego Tow. dobro. pod przewodnictwem prezesa pastora R. Gundlacha, P. dr. Tochterman, prezes delegacji szpitalnej, która dokonała oględzin domu starców i kalek przedstawił radzie konieczność powiększenia szpitalika miejscowego o dwa pokoje, urządzenia natrysków i kamery dezynfekcyjnej.

Wniosek ten przekazano Komitetowi przytułku dla wspólnego omówienia z delegacją szpitalną i rzeczoznawcami technicznymi.

Omawiano sprawę wynajęcia lokalu dla przytułków położniczych. Po udzieleniu wyjaśnień przez prezesa delegacji szpitalnej, zebrani przysli do przekonania, że wobec ograniczonych funduszy Towarzystwa, najpraktyczniejsem będzie dwa istniejące przytułki połączyć w jeden. Projekt ten uzyskał aprobatę większości zebranych. Wynajęciem odpowiedniego lokalu zajmą się uproszeni członkowie zarządu.

Uchwalono podnieść zapomogę dla 2 Ochrony i 16 do 20 tysięcy marek rocznie.

Uwzględniając ciężkie warunki finansowe, w jakich znajduje się 2-ga ochrona członek rady zarządzającej p. A. Wehr — wyraził gotowość wpłacenia ochrone tej natychmiast rubli 1000, objętych jego testamentem.

Uchwalono odnowić kontrakt na lokal dla ambulatorjum bezpłatne na następne dwa lata przy ul. Zachodniej 27.

— Szpital miejski dla zakaźnych.

(x) Projekt budowy szpitala miejskiego dla chorób zakaźnych uległ zmianie o tyle, iż wybrano inne, dogodniejsze miejsce w lesie konstantynowskim. Pierwotnie projektowany szpital zarząd miejski zamierzał wybudować naprzeciw dworca kolejowego, na przestrzeni 20 morgoweli. Ze względu jednak na bliskie sąsiedztwo kolei, skąd dolatywałyby ciągle kataru zarówno jak i ze względu na możliwość rozszerzenia w niedługim czasie stacji kaliskiej, dla utworzenia centralnego dworca—pierwotny projekt upadł.

Szpital dla chorób zakaźnych stanie w lesie konstantynowskim od strony szosy, obok osady gajowego, w najwyższym punkcie lasu, oddalonym od planu kolejowego o 250 metrów.

Sfinansowanie projektu zależnem jest od zatwierdzenia przez nowy zarząd miejski. Przed wojną kosztorys robót około budowy szpitala wynosił 600.000 rubli, obecnie ze zmianą cen materiałów budowlanych i robocizny, kosztorys ten obliczony został na kilka milionów marek.

Szpital budowany będzie systemem pawilonowym i w ten sposób, iż na razie wzniesionych będzie kilka pawilonów na 150 łóżek (po 30 łóżek w każdym pawilonie), lecz z takim obliczeniem, aby w przyszłości szpital ten mógł być rozszerzony do 500 łóżek. Podczas prowadzenia budowy szpitala uwzględniony będzie taki rozmiar budynków gospodarczych i administracyjnych, aby dostosować je do potrzeb rozszerzyć się mającego w przyszłości gmachu szpitalnego.

Roboty około budowy szpitala rozpocząć się mają wkrótce. W tym celu zażądano od ministerjum robót publicznych pożyczki. Na roboty początkowe potrzebna będzie suma 1 milion marek, która musi być wprowadzona do budżetu miejskiego na rok bieżący.

Budowa projektowanego szpitala miejskiego stanowić będzie jedną z robót publicznych, zaprojektowanych w roku bieżącym.

Zrealizowaniem tego projektu zajmuje się gorliwie ad hoc komisja budowy szpitala.

— Sprawy aprowizacyjne.

(x) Na skutek zapotrzebowania referenta aprowizacyjnego okręgu łódzkiego ministerjum aprowizacji przyrzekło nadesłać na kwiecień r. b. 150 wagonów mąki amerykańskiej dla obwodu łódzkiego (pow. łódzki, łaski i brzeziński) oraz 3 wagonów tłuszczów, które zostaną rozdzielone pomiędzy ludność przedewszystkiem miejską a następnie dopiero wiejską.

— Ceny najmu lokatu.

(x) Urząd walki z lichwą i spekulacją przypomina właścicielom hoteli, pensjonatom, pokoiów umebłowanych, gospod itp. iż w celu uawnienia cen najmu pokoiów — powinny w każdym pokoju być wywieszony „karty najmu” z wyszczególnieniem ceny, opłaty za światło, opał i innych warunków najmu.

W razie niestosowania się do powyższego rozporządzenia, na zasadzie dekretu z dn. 11 stycznia rb. będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 3-ch miesięcy lub grzywną w wysokości do 50,000 marek.

— Ofiarność i uroczystość dla wojska.

Na dzień 22-gi i 24-ty marca b. r., dnie poboru rekruta, rocznika 1898 w Tuszyńcu, pp. Rzeźnicy i Piekarze postanowili na zebraniu zwołanym przez zastępcę of. Ew. pana Włodarczyka, ofiarować: pp. Rzeźnicy 150 funtów mięsa i 8 funtów słoniny, Piekarze zaś 600 funtów chleba białego.

Uznani za zdolnych ustawieni w czwórki, wprowadzeni zostali do kościoła, przez orkiestrę strażacką miejscową, gdzie złożyli przysięgę. Kościół przepiękny. Po przemówieniu proboszcza przeświewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę” następnie na cmentarzu przemawiał zast. oficera Włodarczyk kapral z PKU.

Po skończonej mowie kapr. Włodarczyka zaprowadzono wszystkich rekrutów na obiad który, staraniem tegoż i zaproszonych pań wypadł znakomicie.

— W sprawie zapomóg dla rezerwistów.

(k) Wczoraj tłum rezerwistów demonstrował przed gmachem przydzium polioji przy Al. Kościuski, domagając się, aby te rezerwistki, które przed wojną pracowały, zaś obecnie są bez utrzymania, nie były pozbawione prawa pobierania zapomóg dla bezrobotnych. Odnośnie delegacja przedstawiła żądania rezerwistek, które zakomunikowano przewodniczącemu Komitetowi dla bezrobotnych, Starkiewiczowi, który przyrzekł żądania te uwzględnić, o ile czynnik odnośnie przyznają na to stosowne kredyty.

— Wielka kwesta majowa P. M. S.

(x) Polska Macierz Szkolna, wzorem lat ubiegłych, urzęduje w czasie od 8 do 10 maja r. b. Wielką Kwestę Majową, która objąć ma całą Polskę. Na ostatniem posiedzeniu zarządu Łódzkiego Koła wyłoniono Komitet organizacyjny, który zwołuje na wtorek, d. 8 b. m., o g. 5-ej po południu zebranie, mające na celu uchwalenie szczegółów programu kwesty.

— Ze Stow. robotników chrześcijańskich.

(x) Na posiedzeniu zarządu Stow. robotników chrześcijańskich utworzono komisję do spraw chrześcijańskich związków zawodowych, w skład której weszli pp. Cyrański, Pawiak, Gumulak i Wołny.

Postanowiono zwrócić się do Komitetu Rozdziału chleba i mąki z prośbą o zniesienie jako zbyt krepującego i niedo- godnego rozporządzenia, dotyczącego podziału mąki amerykańskiej, mianowicie, aby konsumenci otrzymali całą rację mąki w naturze, w ilości 5 i pół funta, zamiast 2 i pół funta mąki i 3 i trzy ćwierci pieczywa.

Stwierdzono że organizacja związków Chrześcijańskiej Demokracji jest w pełnym biegu. Zarząd z tego względu postanowił pozyskać lokale dla związków.

W celu porozumienia się z Centralą w sprawie organizowania związków oraz omówienia różnych kwestji, dotyczących ujednostajnienia pracy, wyjechał do Warszawy patron Stow. ksiądz kanonik J. Albrecht.

— Stow. sług katolickich.

(m) Dnia 28 marca b. r. przy ul. Piotrkowskiej nr. 103 odbyło się ogólne zebranie Stowarzyszenia przy udziale 284 członków pod przewodnictwem p. Gawełki który zaprosił na asesorki pp. H. Górecką i A. Michałowiczównę. Sprawozdanie zarządu za rok 1918 odczytała główna opiekunka Stowarzyszenia p. Wandahdzin, podając do wiadomości zebranych, że ilość członków w końcu 1918 roku wynosiła 249 mk., że działalność Stowarzyszenia

obejmowała: pomoc prawną, pomoc lekarską, biuro pośrednictwa pracy, bibliotekę, naukę dla analfabetek, pogadanki i rozrywki niedzielne tudzież udział w uroczystościach kościelnych i narodowych. Sprawozdanie przyjęto z uznaniem wdzięcznością dla głównej opiekunki za nadzwyczaj ofiarne pracę i trud jaki niesła w każdej chwili dla stowarzyszonych sług, poczym przystąpiono do wyboru zarządu do którego powołano panie: M. Karpińską, St. Smogorzewską, W. Ładaine, J. Goszkowską, J. Wajelechowską, A. Krajówną, L. Michałowiczównę, A. Michałowiczównę, M. Zakrawską, H. Górecką, poczym wybrano w dziekanat w osobach pp.: W. Kłosowskiej, H. Mławskiej, M. Tomaszówny, Z. Zborawskiej, S. Janiakówny, J. Wiertelwskiej, M. Szpakowskiej, Teofil Sobczakowej, Szczepaniakówny. Na tym zebraniu zakończono.

— Żądania pracowników przytułku położniczego.

(x) Związek zawodowy pracowników i pracownic szpitali m. Łodzi i okolic zwrócił się do Komitetu przytułku położniczego chrześcijańskiego Tow. dobroczynności z żądaniem polepszenia warunków pracy i płacy personelu tego przytułku.

Żądania te są następujące: uregulowanie godzin pracy, podwyższenie płacy zarobkowej o 100%, udzielanie płatnych urlopów miesięcznych po roku pracy, wydalenie pracowników tylko za zgodą Związku itd.

Zarząd Tow. dobroczynności pod egidą którego istnieje przytułek postanowił żądania powyższe uwzględnić w tym stopniu, w jakim zostały załatwione przez inne szpitale.

— Szmugiel.

(x) Wczoraj, przy ul. Aleksandrowskiej obok domu № 107 funkcjonariusze policji zatrzymali resorke, należącą do Herocha Tempelhofa, zamieszkałego przy ul. Stary Rynek № 14. Po sprawdzeniu okazało się, że skóra ta pochodzi z garbarni Samuela Brzezińskiego przy szosie Aleksandrowskiej 12. Właściciel skóry przyznał się, że wywiózł takąową ze wspomnianej garbarni, przy- czym proponował funkcjonariuszowi policji łapówkę w sumie 2000 marek. Po spisaniu protokołu sprawą skierowano do wydziału kryminalnego.

— Napady bandyckie.

(x) W pobliżu fabryki Szmidta, w Zabieńcu o g. 12-iej w nocy na dom Jana Rymesza, napadło 6 uzbrojonych bandytów którzy zrabowali dubeltówkę z nabojami, kilkaset marek gotówką i wiele różnych przedmiotów, których wartość dotąd nie ustalona.

Przed odejściem bandyci zapowiedzieli że jeszcze raz przyjdą jak Rymesza będzie sam w domu.

W lesie, należącym do majątku Juliusza Heinza 2 uzbrojonych w rewolwery bandytów napadło na leśniczego Piotra Bindera, którego zraniono wystrzałem w lewą rękę, poczym odebrał dubeltówkę, zbiegli.

Sprawy żywnościowe.

— Powrót delegacji.

Wczoraj powróciła do Łodzi delegacja magistratu w osobach pp. Wolejskiego i d-ra Grynberga, którzy konferowali z wice-ministrem Machnickim w min. aprowizacji w sprawie niedostarczenia dla naszego miasta artykułów kontyngensowych, jak mąka żytnia, węgiel, ziemiaki i t. p. Delegacji otrzymali wyjaśnienie, iż przyczyną braku i zaległości dostaw jest wyłączenie prawie dotkliwy brak wagonów.

— W sprawie ziemniaków.

(k) Poznańskie wprasza się o dostawę swych ziemniaków, min. wydało dyspozycje wysyłania co drugi dzień 50 wagonów ziemniaków.

— Węgiel.

(k) Węgla powinno przychodzić stopniowo do dyspozycji min. po 20 wagonów dziennie, a jedynie nieład w gospodarstwie kolejowej powoduje trudności i zburzenia systemu aprowizacji.

— Nie tęczy chleba

(k) Jak się dowiadujemy od p. Wolejskiego, podług danych min. aprowizacji, mąki żytniej na chleb komitetowy nie będzie aż do 15 maja. Cały tabor obronny jest na przewóz pasażerów mąki amerykańskiej, zaś żytnią mąkę otrzymywać będziemy tylko z Poznańskiego.

Dziś, Dzielnia 18, z przerażeniem... Towarzystwo Pomocy dla Żołnierza Polskiego
Wielki Koncert Jubileuszowy prof. Alfonsa Brandta.

Szczegóły w programach. Bilety od 4-ej po poł. przy kasie Sali Koncertowej.

Kawa nadchodzi!

(k) Jak informują delegaci, min. a-prowizacji zapewniło, iż w najbliższych dniach do Łodzi nadejdą pierwsze transporty kawy amerykańskiej, ponieważ sygnalizowano już do Warszawy wysłanie transportów kawy z Gdańska.

Zamiast szmalcu, słonina

(k) W następnym okresie zamiast szmalcu amerykańskiego, dla ludności Łodzi wydana będzie słonina amerykańska w tej samej cenie oraz w tej samej ilości kontyngensowej.

Nowa racja kontyngensowa

(k) W następnym okresie mieszkańcy Łodzi otrzymają podług kartek kontyngensowych tylko po 7 funtów mąki pszennej amerykańskiej. Chleba, ani mąki żytej ludność nie otrzyma. Z tych 7 funtów 4 będą przeznaczone na wypiek pieczywa, w ilości 5 funtów, zaś do użytku domowego wydane będzie po 3 funty na osobę. O podwyższeniu racji nie ma mowy.

Konferencja w sprawie pieczywa kontyngensowego

(k) Do Głównej Komisji Radzieckiej wpłynęła interpelacja nagła ze strony kooperatywy „Zorza” i in. w sprawie zaprzestania wypieku dla ludności pieczywa z mąki amerykańskiej i wydawania całego kontyngensu w postaci mąki. Powyższa interpelacja rozważana była na posiedzeniu Komisji, która postanowiła sformułować w tej sprawie na poniedziałek, o godz. 6 wiecz. w sali radzieckiej w magistracie konferencję, z udziałem delegatów kooperatywy, związków zawodowych, piekarzy, Komitetu Świątecznej Kuchni, Komitetu rozdzielania chleba i mąki i t. p.

Pasek na sól

(k) W dniu wczorajszym skonstytuowano zorganizowanie paska na sól. Podczas gdy kooperatywy oraz sklepy, zaopatrujące się ze składnicy Stow. drobnych kupców sprzedawały sól po 35-40 fen. za funt, to niektórzy kupcy żądali za funt soli do 1 mk. 30 fenigów. Dlatego w kooperatywach było wielkie zapotrzebowanie soli.

Z Komitetu dla bezrobotnych

(k) Biuro Centralnego Komitetu dla bezrobotnych projektuje zmianę zapomóg pieniężnych na zapomogi w naturze. Ponadto poruszone w Komitecie sprawy prywatnych giełd pracy, oraz pomocy lekarskiej dla pracowników Komitetu. Do Komitetu zgłosił akces Klub rzemieślniczy.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę po połud. o g. 3 po cenach zwyczajnych, by dać możliwość poznania Rostanda publiczności tamtejszemu, Teatr gra „Orle” w częściowo zmienionej obsadzie. Rolę tytułową odegra młody, lecz utalentowany artysta naszej sceny p. Józef Maliszewski. Ze względu na długość sztuki (6 aktów) przedstawienie rozpocznie się punktualnie o g. 3-ej. Wieczorem zaś odegrana będzie tragedia Fr. Wedekinda p. t. „Demon ziemi” z p. Żbikowską w roli tytułowej. Realizm ujęcia, precyzyjne traktowanie szczegółów, cała wogóle technika, wywierająca wrażenie bynajmniej nie pospolite, zaś swoboda artystyczna, łącząca się harmonijnie z odczuciem psychiki—są najcharakterystyczniejszą cechą gry całego zespołu.

Odezwa

Dowództwo Okręgu Łódzkiego zwraca się do poczucia patriotycznego wszystkich właścicieli koni, w obrębie O. G. Ł. zamieszkałych, z gorącym wezwaniem abo wobec nagłej i niezbędnej potrzeby przyszłej armii polskiej z pomocą i sprzedali Komisjom remontowym Wojsk polskich wszystkie zbędne dla nich konie nadające się do wojska.

Kuchinka
ppulk. i Szef Sztabu.

Prosimy o odnowienie prenumeraty na m-c kwiecień 1919 r

Ostatnie wiadomości.

Umowa w sprawie przemarssu wojsk polskich.

Wiedeń, 5 kwietnia (PAT) — Austro-niemieckie biuro korespondencyjne donosi z Berlina: Niemiecka komisja rozejmowa ogłosiła: Umowa w sprawie przemarssu wojsk polskich przez rzeszę niemiecką podpisana została dnia 4 b. m. o godz. 7 i pół wieczorem przez ministra Erzbergera i marszałka Focha w Spaa.

Znaczenie tej umowy nie polega na tym, że nie przyjdzie do lądowania wojsk polskich w Gdańsku. Przed podpisaniem protokołu minister Erzberger złożył oświadczenie, że zapatrywanie ententy na artykuł 16 rozejmu z dnia 11 listopada 1918 r. jakoby wynikała z tego artykułu, że Niemcy są zobowiązane zezwolić także wojskom generała Hallera na przemarss przez Gdańsk do Polski nie jest zgodne z zapatrywaniem rządu niemieckiego. Próż tego Erzberger przed położeniem podpisu zaproponował Fochowi i otrzymał też przyzwieszenie, że ponieważ Foch nie jest międzynarodowym w sprawach żegluga, zaproponuje on władzom angielskim, międzynarodowym dla spraw żegluga, ażeby na czas przemarssu wojsk polskich przez terytorium niemieckie pozwolono umocnić nadbrzeżną żegluga Niemiec.

Jakto już na podstawie wiadomości należało przypuszczać umowa przedstawia się jako kompromis godzący zapatrywanie niemieckie ze stanowiskiem ententy. Umowa opiewa jak następuje:

I. Artykuł 16 umowy o zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 zawiera dla niemieckich oświadek rozvolenia na przemarss wojsk ententy przez Gdańsk, a więc według zapatrywania ententy także wojsk generała Hallera.

II. Rząd niemiecki zaproponował następującą drogę przewozu wojsk:

1) Ze Szczecina przez Krzyż w stronę Poznania i Warszawy. 2) Piława, Królewiec, Kłajpeda, przez Korschen, Btk (Lyck) i Górlaw. 3) Koblenca, Giessen, Kassel, Halle, Eilenburg, Frankfurt nad Menem, Badra, Erfurt, Lipsk, Chociebuż (Cottbus) Lassau i Kalisz.

III. Rząd niemiecki poręcza zupełne bezpieczeństwo tych dróg transportowych. Strona przeciwna wyda sarsządzenia, aby wojsko przewożone przez terytorium niemieckie saniechało wssytkiego, aby wywołało saniepokojenie ludności. Transport rozpocznie się około 15 kwietnia, a potrwa najdłużej 2 miesiące. Wojska polskie, które będą przewożone w myśl artykułu 16 umowy o zawieszeniu broni z dnia 11 listopada 1918 są przeznaczone dla utrzymania porządku.

IV. Wykonanie przewozu będzie uregulowane umową dodatkową do tego protokołu.

V. Jeśli by podczas przewozu drogą przez rząd niemiecki zaproponowaną wynikły poważne trudności, których rząd niemiecki saviadomony o tem przez rządy ententy, nie mógłby unnać, to marszałek Foch, naczelny wódz armii ententy, zaszczepa sobie prawo do transportu przewidzianego w artykule 16 umowy o zawieszeniu broni z 11 listopada 1918 a według postanowień wykonawczych pod rękojmą, którą ustaliła międzynarodowa komisja rozejmowa.

Wojsko polskie w Rosji.

Warszawa 5 kwietnia. (PAT). Z Paryża donoszą: „Polak” pisze: Na Syberji mamy jedną dywizję całkowicie sformowaną. Jest to 5 dywizja wojsk polskich którą dowodzi pułk. Rymcza. W skład dywizji wchodzi pułki strzelców pieszych 17 i 18 5-ty pułk ułanów 5-ty pułk artylerji oraz batalion inżynierji składający się z kompanji naporów, kompanji kolejowej parku mostowego i parku technicznego. Prócz tego dywizja ma swoją służbę sanitarną oraz swoje tabory i parki dywizyjne. Następna dywizja już się formuje. Jeden pułk pod dowództwem pułk. Bełdoka już jest gotów. Naczelne dowództwo mieści się w Nowym Mikołajewsku między Omskiem a Krasnojarkiem. Na czele wojsk polskich na Syberji stoi pułk. Walerjan Suma. Jego szefem sztabu jest kapitan Wolichowski, a głównym intendentem wojsk polskich pułk. Nowakowski.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Z Paryża donoszą: „Polak” pisze: Na czele misji polskiej przy naczelnym dowództwie wojsk sprzymierzonych w Rosji północnej stoi podpułk. Dowoyno-Solohub. Jego szefem kancelarnym jest kapitan Piotrowski a adjutantem podpor. Łalkowski. Dowódcą oddziału polskiego w Rosji północnej jest major Skokowski, dowódcą kompanji piechoty podpor. Karaś, dowódcą kompanji kadrowej por. Karczmarczyk, dowódcą kompanji karabinów maszynowych kapitan Radoliński.

Błędne wieści.

Paryż 4 kwietnia. (PAT). Iskr. stacji warsz. Z Pragi donoszą:

Politycy rumuńscy we Wiedniu oświadczyli, że wiadomość o ewakuacji Besarabji przez wojska rumuńskie jest nieprawdziwa. Nieprawdziwa jest również pogłoska o dymisji gabinetu Bratianu i zamiowaniu prezydenta rządu Transylwanji.

Z konferencji pokojowej.

Paryż 4 kwietnia. (PAT). Iskr. stacji warsz. Rada 4-ch zamianowała komisję złożoną z 3 członków, która ma wypracować projekt formuły w sprawie przyznania Francji prawa eksploatacji Zagłębia węglowego Saary. Członkami tej komisji są: Tardieu przedstawiciel Francji, Morley, przedstawiciel Wielkiej Brytanii i Haskins przedstawiciel St. Zjednoczonej. Komisja obradowała we czwartek po południu.

Paryż 4 kwietnia. (PAT). Iskr. stacji warsz. Misja przemysłowa grecka ma przybyć do Paryża. Zadaniem jej jest zakup materiałów potrzebnych do stworzenia w Grecji nowych gałęzi przemysłu.

Kłeska bolszewików na Kaukazie.

Berlin, 5 kwietnia (tel. wł.) — „Deutsche Allgem. Zeitung” podaje wiadomość

o klęsce bolszewików na Kaukazie. Wojska sowieckie zostały rozbrojone. Gen. Sekurov wziął 60.000 bolszewików do niewoli.

Pułkownik Wade.

Warszawa, 5 kwietnia (PAT). Z Paryża donoszą: „Polak” pisze: Przybył do Paryża pułk. Wade w jak najlepszym dla Polski nastroju. W tym typowym gentlemanie angielskim mamy serdecznego przyjaciela. Szczególnie zainteresował się on sprawą Spiszu i Orawy.

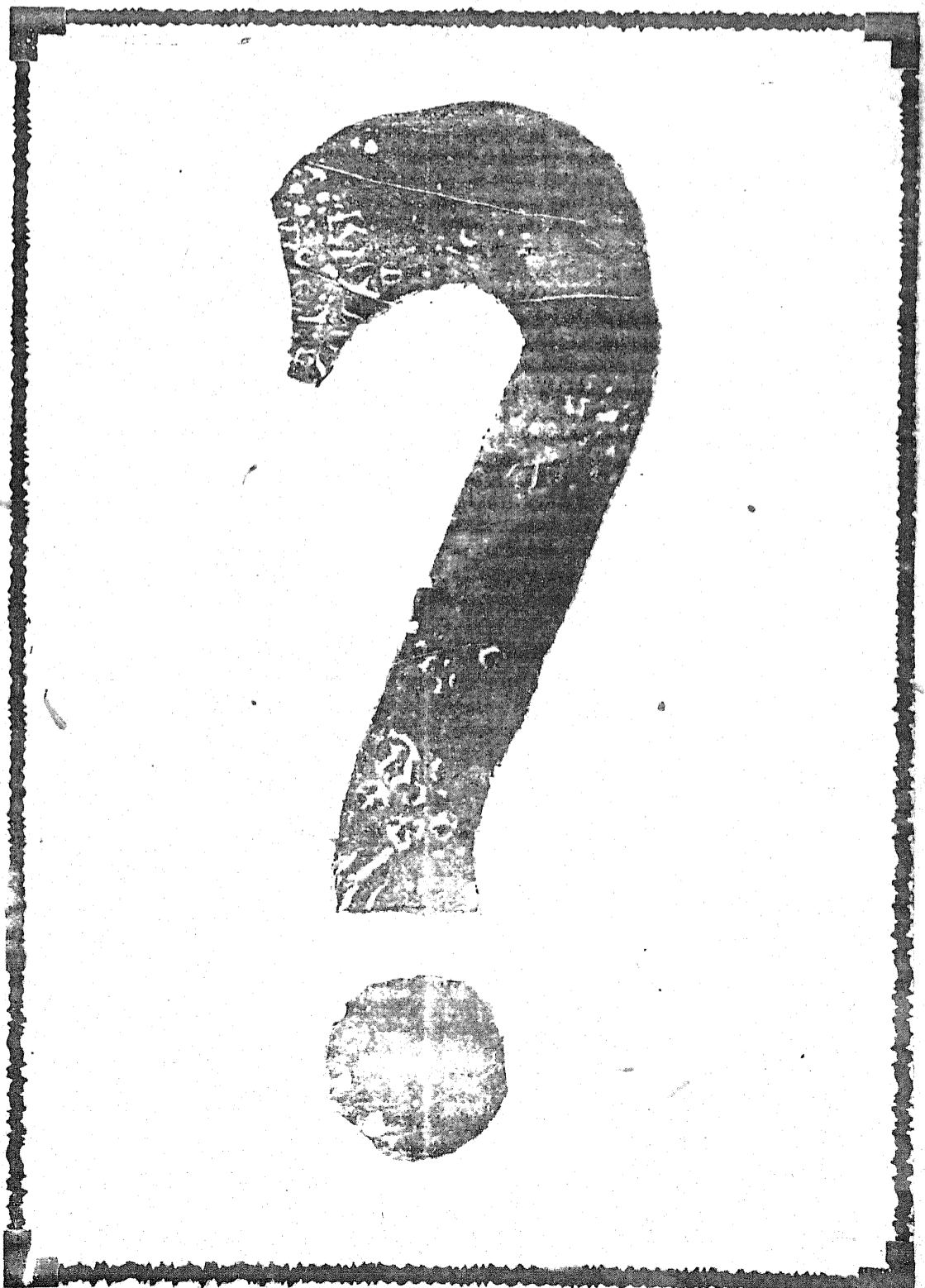
Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Anuli Wagnerówny składają pracownicy Apteki Fabużińskiego i Wagnera 20 mk. na Tow. Pom. dla Żołnierza Polskiego.

GIEŁDA.

Warszawa, 5 kwietnia.		Wart. kup. Ząd. Posz.	
6% obligacje m. stoł.			
Warsz. 1915, 1916.	0,14.4	203	198
6% oblig. m. stoł.			
Warsz. 1917 zakm. 100	1,56.6		
5% oblig. Banku ziem.			
za mk. 100	0,05.1	104	99
4 1/2% listy zast. Ziem.			
A i B.	2,57.2	190	180
4% listy zast. ziem.			
A i B.	2,57,2		
5% listy zast. m. Warsz.			
po 3000 i 1000	0,11.1	200	190
4 1/2% listy zast. m.			
Warsz. 3000 i 1000	0,10.	185	175
Ruble carskie á 500	111.75-50-25-110.75		
	50-109.75		
Rb. dumskie po 1000	64.75-50-63.50		
Korony	44.25-43.85-60-50		
Dopełniono transakcji.			
4 1/2% listy zast. Ziem.			
A i B.	185.75-50-25		
5% listy zast. m. Warsz.			
3000 i 1000	195.50-25-00-		
	194.50-25		

Missa Maria Włoszka Radwańska 6 m. 5. Chiromancja, kabalistyka, grafologia podług paryskich okultystów. Konsultacje od 11 r. do 8 w. 478-8



Kino „POLONIA“

Konstantynowska № 16, w gmachu Teatru Wielkiego.

Wielki sensacyjny obraz

1-szy oryginalny obraz włoski firmy „Pasquali“ w Turynie.

SALAMBO

Wielka tragedia historyczna w 6 aktach, odtwarzająca życie i dzieje starożytnego grodu punickiego Kartaginy.

Wszczęświatowe arcydzieło według nieśmiertelnego utworu

Gustawa Flauberta.

Zarząd Gazowni Miejskich

podaje niniejszym do wiadomości, że z powodu szczupłych zapasów węgla, zmuszony jest do zmniejszenia dopływu gazu w czasie od zagaszenia latarni miejskich do 7-ej rano i od 2-jej po południu do chwili zapalania latarni.

Dla bezpieczeństwa należy wszystkie kurki u lamp, kuchenek, aparatów i t. d. i gazomierzy na noc i w czasie popołudniowym zamykać.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

Obwieszczenie.

W zastrzeżeniu się do § 66 ustawy, Dyrekcja niniejszym podaje do powszechnej wiadomości, że na zwyczajnym zgromadzeniu członków Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi, odbytem w dniu 20 marca r. b. przy udziale 457 stowarzyszonych, mających prawo do 487 głosów, z podjętych następująco uchwał:

1. Sprawozdanie Dyrekcji za rok finansowy 1917/18 jednomyślnie zatwierdzone.
2. Projekt do etatu na rok finansowy 1918/19, obejmujący w przychodzie M. 618974 ten. 97, w rozchodzie M. 470.590 ten. 96 jednomyślnie przyjęto. Na to uchwalono wysygnalować z funduszu kapitału zasobowego Rub. 100.000 do podziału, według uznania Wł. dz. Towarzystwa, między Patronat Poborowy m. Łodzi i Towarzystwo Opieki nad Złotym Krzyżem.
3. Wniosek 20 stowarzyszonych w przedmiocie zmian niektórych paragr. ustawy, dotyczących: a) wprowadzenie zmian w art. 24 i 25; b) skasowanie aktów przystąpienia; c) udzielenia pożyczek dodatkowych przed upływem lat 5 od wzięcia ostatniej pożyczki; d) w tym czasie w r. w. d. na 30 t. nie nowa taryfa skasowania; d) zmiana w imieniu stowarzyszonym wpłacania części rat, przeznaczonych na umorzenie długu, listami zastawnymi niewylosowanymi po cenie nominalnej i e) ustnowienia po umorzeniu się stosunków, nowych podwyższeń stawek szesnastu omych — przyjęto i u. ważnie o Dyrekcję Towarzystwa do wydania stosownych zmian odpowiednich paragr. fów ustawy.
4. Wyjaśnienie Wł. dz. Towarzystwa w przedmiocie projektu zmiany ogólnych zebrań członków Towarzystwa na zebrań pełnomocników przyjęto do wiadomości.
5. Uchwalono wyrazić podziękowanie usępnacemu, w skutku z oż. ni. m. ndatu. Przew. s. w. Dyrekcji, p. Edwardowi Herbsztowi i w uznaniu nad. r. p. 37-letniej pracy honorowej umieszczenie listu t. p. Herbsztowi w sali ogólnych zebrań.
6. Wybrani zostali na Dyr. ktorów pp. J. Heinzel, S. Rosenblatt i L. Lubotynowicz, na zastępcę Dyrektora p. Z. Jenczowski, na członków komitetu nadzorczo pp. K. Kuzow, E. Tyzer, M. Szenwie i M. M. Jerowicz.

p. o. Prezesa **Juljusz Lange.**

Dyrektor Biura **Leon Gajewicz.**

ODEON

Niebywały dramat detektywny w 6 aktach p. t.

NOC

W

SKARBUCU

Nad program:

Król śmiechu FERTNER

w 2-akt. farsie p. t.

Antoś w balecie

Początek przedstawień o g. 3.

Tekturę smołowcową (galicyjską)

połącza ze składu i wagonowo

Tow. Akc. L. J. Berkowski, Łódź, Widzewska 60.

Telefony czynne: Skład Nr. 173, Sklep Nr. 84.

Farba do włosów

firmy J. Lantrin, Paris, barwi włosy siwe i jasne na żądany kolor. Żądać w składach aptecznych, perfumeryjnych i u fryzjerów.

Skład fabryczny na Półkę:

Warszawa, Marszałkowska 79, telefon 219-37.

Hurtowy skład na Łódź: St. Majewski, Piotrkowska 124

WARSZAWSKIE AKCYJNE TOW. POZYCZKOWE na zastaw ruchomości

(LOMBARD AKCYJNY)

Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Majera 11 (róg Sienkiew. 23) zawiadamiają, iż 14 maja 1919 roku i dni następujących odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31,

LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I-szym, Zachodnia 31 i w Oddziale II-gim, Pasaż Majera № 11, (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim“.

Prezent należy już wpłacać.

Dyrekcja Koncertów Alfreda Straucha.

ŁÓDZKA ORKIESTRA SYMFONICZNA

Sala Koncertowa.

Poniedziałek, d. 7 kwietnia 1919 r. g. 8.15 wiecz.

XXVI Koncert Ab namentowy

BENEFIS

Dyrektora Bronisława

SZULCA

Soliści

Irena Dubińska

(z Berlina, mistrzowska ucz. B. Hubermana)

Stanisław

Gruszczyński

Pierwszy tenor bohaterki opery warszaw.

W programie: Uwertura do op. „Oberon“, Czajkowski. 4-ta Symfonia F-moll. Brahms: Koncert skrzypcowy D-dur. Bizet: Arja z op. „Carmen“, Halery: Arja z op. „Żydówka“.

Bilety od 3 marek do 14 sprzedaje Czytelnia Nowości Alfreda Straucha, Dzielna 12, Passe-partout oraz bilety ulgowe nieważne

B. właściciel zakładu stomatologicznego w Wiedniu

Dr. Romuald Żurkowski

ordynuje w chorobach zębów przy ulicy Piotrkowskiej № 107, II p. codziennie od g. 2—4 po południu. 832—10

Dr. H. Sadkowski

Choroby wewnętrzne (specjalnie ziołodka i kiszki) Łódź, ul. Piotrkowska № 120 Od 9—11 r. i od 5—7 po poł.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

choroby skórne, włosów, wenerja i niemoc piciowa. ZAWADZKA 1, róg Piotrkowskiej. Przyjmuje od 9—2 i 4—8, Panie 5—8.

Administratorów, agronomów, rządów rolnych, gospodynie.

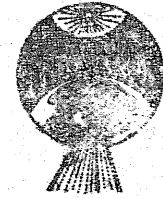
Nauczycielki, freblanki, bony z szyciem, sklepowe, bufetowe, kasjerki, krawcowe z chludnemi świadectwami poleca Pierwszorzędne Biuro Nauczycielskie F. Sekowskiej, Przejazd 14.

Potrzebny

kapelmistrz

do prowadzenia orkiestry w straży ogniowej w Głownie.

Wiadomość na miejscu.



Kazimierz Roszak

Łódź, Dzielna Nr. 1. Tel. 23-44.

Zakład Optyczno-Chirurgiczny z działami: fizycznym, chemicznym, elektro-technicznym ortopedycznym, fotograficznym.

Nowo utworzona w Łodzi **Fierwsza pracownia i wypożyczalnia precyzyjnych przyrządów** dla potrzeb szkół, odczytów, pogadanek i t. p. Obecna kolekcja wynosi około 3000 sztuk, z różnorodnych dziedzin wiedzy stale rozszerzana. Pracownia wykonuje precyzyjnie na zamówienie, podług przedstawionych wzorów i rysunków, w jaknajkrótszym czasie.

Ceny umiarkowane.

Wykonanie wzorowe

Dr. W. STANISŁAWSKI

Choroby skóry, dróg moczowych i weneryczne.

Przyjmuje od 1—2 i 4—6.

Przejazd № 40 m. 7 (obok poczty).

Dr. Feliks Skusiewicz

powrócił.

ul. Andrzejka № 13.

Choroby skórne i weneryczne

Codziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół p. p. Panie 11—12 rano

Pasy transmisyjne

i do elevatorów jak również wszelkiego rodzaju pakunki do maszyn oleje i smary dostarcza przedko i tanio Fabryka pasów transmis. i skład techn. **Meno Scheibe, Poznań, Berlińska 5**

Meble

nowe i używane kupi ije sprzedaje.

Proszę się przekonać. 306-1

Piotrkowska № 18.

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A. S. Komisyjnie sprzedaje (Mikołajewska) 67 Przyjmuje do sprzedania i poleca po cenach przystępnych: towary garderobe, obuwi, bieliznę, sprzęty domowe i różne rzeczy zbywające w domu. Wszelką bieliznę nową i używaną kupuje. 503—3

Dobry lub trzy poroje umebłowane do wynajęcia, Aleje Kościuszki 32 m. 18 495—1

A. A. A. Resztki najtaniej

Srebrnik w Łodzi, Piotrk. 84, II piętro front. Lokce tow. wełn. na Ubrania uczniows. „ 30 „ na Męskie iskautows. „ 35 „ na Dziecinne „ 14 „ na Spodnie „ 20 „ na Kamizelki sztuczki „ 25 „ na Palta „ 28 „ na Suknie i „ 15 „ na Bluzki wełniane „ 8 „ Alpaga i cajt „ 20 „ Szewioty „ 17 „ Chustki „ 18 „ H. Srebrnik II piętro front.

Do sprzedania w Częstochowie III piętrowa kamienica. Gotówki potrzeba 32 tys. rb. Blizsze szczegoly: skład apteczny Andrzejka 2. tylko dla ch. sz. Janina.

Masła winne pamiętać z tylko przysypka „Puder Dzidzi“, z kognikiem, natychmiast usunąć **Opzafoso** i zaozerwi niemie skóry u dzieci. Żądać w aptekach, składach aptecznych tylko pudru Dzidzi z marka „kogn“ Wyrób Polski.

Osiady w domu prywatnym smaczne, zdrowe tylko na maśle wyduje się na miejscu i usmiaso to od 1-jej do 4-jej ul. Andrzejka № 11, m. 15. 488—1

Przebieg od zaraż. kilka domów w administrację lub prowadzenie ksz. g. mel. dunkow. Oferty w Adm. „Straży Polskiej“ pod Z. Z. 491—1

Adam Lohrer, ul. Orła 23, zgubił książeczkę legitymacyjną na chleb, dla 2 osób. 499—2

Bardzo dwa, krzesła stoliki lub urządzenie restauracyjne kupię i dobrze zapłacę. Oferty Długa № 103, III p. spożywczy. 561—1

Wawrzyniec Podgorcki, zgubił paszport. 494—3

Wawrzyniec Podgorcki, zgubił książeczkę zapomogową wydaną z Kom. dla Bezrobotnych.